

**Wakacje Biedronka Dwukropka**



Anna i Piotr Chmielewscy

# Wakacje Biedronka Dwukropka

Ilustracje: Agnieszka Kwiatkowska





# Poznajemy Dwukropka.

Ta ciekawa opowieść o miłym Dwukropku  
była mi przyjemnością w pisarskim dorobku.  
Czy zaczynał się bowiem, czy kończył już dzionek,  
to witał nas uśmiechem ten chłopiec – Biedronek.  
Patrząc na rosnący w mym ogródku krzaczek  
zawsze widzę ten jego czerwony kubraczek.  
I wesoło błyskają mi w ciekawskim oku  
dwie czarne kropeczki w każdym z jego boków.  
Jak mi mama mówiła, to nie lada gratka  
- bo dwie kropki oznacza, że miał już dwa latka.

A gdy tylko on rankiem otwierał swe oczki,  
to już wcinał śniadanko i pił świeże soczki.  
Dbał o Biedronka Tata, dbała jego Mama,  
uwielbiała go Ciocia, a była z niej dama.  
Cieszyli się go widząc na krzaczku sąsiedzi  
i prym wiódł wśród kolegów radosnej gawiedzi.  
„Hej Biedronek!” - wołały Mrówki i Motyle  
wiedząc, że dziś spędzą z nim przemiłe chwile.  
„Cześć chłopczyku!” - mówiły Stonki, Żuki, Pszczółki  
do Dwukropka szybciotko odwracając czułki.  
Każdy dzień miał Biedronek pełen nowych przygód.  
W nauce i w zabawie nie szukał on wygod.  
Miły był, pracowity, dbał zawsze o zdrowie  
i każdy, kto go poznał na pewno tak powie.  
Z Mrówką, Wijem i Żuczkiem ćwiczyli wspinaczkę

bawiąc się, że są w górach, a nie pod swym krzaczkiem.  
Pasikonik zapraszał go w dzień do biegania,  
aż zziąjany Biedronek na nogach się słaiał.  
Aby nikt się zeń nie śmiał, że on to się „miga”  
to i Świerszcz też brał udział w tych pieszych wyścigach.  
Biedronka ma skrzydełka nie dla dekoracji,  
więc Dwukropek wymyślił nowy „hit wakacji”.  
Wpadł na to, aby kto chciał, czy stary, czy młody  
mógł podziwiać też fajne „powietrzne zawody”.  
Owady ze skrzydłami mogły więc, w przebraniu  
startować w kostiumowych wyścigach w lataniu.  
Przyleciała tam Mucha przebrana za Stonkę,  
wraz z nią przybył pan Osa udając... Biedronkę.  
Pani Ważka znad rzeki przebrana za Trzmiela,  
Bąk udawał Komara, swego przyjaciela.

A Dwukropek przyodział kostium nietypowy  
Duże rogi przykleił wprost do swojej głowy,  
swoój czerwony kubraczek, ten z dwiema kropkami  
przykrył on brunatnymi, obłymi płytkami.  
Widząc go w tym przebraniu myślał każdy owad,  
że to Chrząszcz Jelonek chce dziś wystartować.  
Ślimak – sędzia główny krzyknął: „START!” i w tej chwili  
w górę, w lot ci przebrani lotnicy ruszyli.  
Dolecieli wieczorem, gdy widzów bez liku  
powitało zwycięzców przy blasku Świetlików.  
Najszybszy był Szerszeń, w przebraniu Pająka.  
Drugie miejsce: Ważka, no a trzecie – Stonka.  
A mimo że Biedronek nie zdobył medalu,  
to i tak, po zawodach został Królem Balu.  
- Balu maskowego. Tam na pożegnanie



dostał pierwszą nagrodę, za swoje przebranie.  
Cieszył się więc Dwukropek wiedząc w każdej chwili,  
że na jego konkursie wszyscy się bawili.  
Miły był z niego chłopczyk, uczynny i skromny.  
Fakt, że mogłam go poznać, to zaszczyt ogromny.



## Wizyta lekarza.

Trwały już cały miesiąc Dwukropka wakacje.  
Zwiedzał więc nowe miejsca: wierzba, dąb, akacje.  
Owocówka - Jabłkówka w gości czasem wpadła  
i snuła wciąż opowieść, jak jabłko by zjadła.  
Do rodziców, na soczek wpadała Stonoga  
i żaliła się zawsze „jaka dłuuuuga droga!...”  
Pszczoła-Robotnica często przychodziła  
i Biedronkom się zawsze na Trutnie żaliła.  
Biedronkowie też często wyruszali w gości,  
by wizytą swą innym dać trochę radości.

Kiedyś z drogi wracając bardzo się zmęczyli,  
gdy z wizytą u Mrówki aż pod lasem byli.  
Łądując na krzaczku potknął się Biedronek  
no i lewe skrzydełko zostało zranione.  
Jęczał z bólu Dwukropek, szybko się położył.  
Rodziców tym zranieniem bardzo syn zatrwożył.  
- Nie ma na co czekać, lecę do doktora!  
Bo to źle jest, bardzo! Gdy Biedronka chora!  
- To, co Tata powiedział – szybko w czyn wprowadził.  
Dwukropkowi pić ziółka tymczasem poradził.  
Pod kamieniem, przy drodze doktor Skorek mieszkał,  
co udzielić pomocy chłopcu nie omieszkał.  
- Sprowadziłem już pomoc!" - krzyknął dumnie Tata  
- by Dwukropek, mój synek mógł korzystać z lata.  
- Boję się Mamo, Tato! Czy będzie bolało?

- i się z oczek Biedronka kilka łąz polało.  
Już o bólu skrzydełka zapomniał z wrażenia.  
Doktor szybko opatrzył chłopca obrażenia.  
Tak szybko, że Dwukropek ledwie zauważył.  
I przepisał lekarstwo, by chłopiec je zażył.  
- A pamiętaj, uważaj na siebie chłopczyku.  
Ja latem opatruję kontuzji bez liku.  
Zadrapania, złamania i różne stłuczenia  
- oto skutki w wakacje dzieci się bawienia.  
Wiem, dużo masz energii i lubisz zabawy,  
latanie, bieganie i piesze wyprawy.  
Lecz nieważne, czy wyścig, czy wyprawa w gości  
nie wolno zapomnieć ci o ostrożności.  
- Przestrzegł doktor Dwukropka i na pożegnanie  
uchylił kapelusz, po czym zniknął w bramie.

- Już zawsze uważać będę, obiecuję.  
I do porad lekarza w mig się zastosuję!  
- obiecał rodzicom chłopczyk uroczyście.  
Lekarstwo też brać będę. Jasne, oczywiście!  
Słów Biedronka i Mama i Tata słuchali,  
bo o synka przecież tak bardzo się bali.  
Odetchnęli z ulgą wiedząc, że koniecznie  
każde dziecko musi bawić się bezpiecznie.  
A wypadków na pewno znacznie mniej się zdarza,  
gdy każdy na siebie naprawdę uważa.  
Lekarstwo od doktora smaczne nawet było  
i skrzydełko Dwukropka szybko wyleczyło.  
Szybko minął dziecku ten czas chorowania  
I był mu okazją do długiego spania.  
Po tygodniu już chłopiec latać mógł wspaniale.

Znów był silny, zdrowy, czuł się doskonale.  
Rozsądny Biedronek ostrożnie się bawił,  
bo dobrze pamiętał, co Pan Skorek prawił.  
Ku nowym przygodom chciał wyruszyć bowiem.  
A co jeszcze przeżył – zaraz Wam opowiem.

